

Partyzanci na Białorusi zniszczyli białoruski samolot

1 marca 2023

Białoruś jest okupowana przez wojsko rosyjskie – mówi Alaksandr Azarau, szef białoruskiej organizacji antyrządowej BYPOL i ruchu partyzanckiego.



Rankiem 26 lutego na lotnisku w białoruskich Maczuliszczach doszło do kilku eksplozji, w wyniku których uszkodzony został rosyjski samolot wczesnego ostrzegania i kierowania A-50. To duża strata dla białoruskich sił zbrojnych. „Samolot na pewno nigdzie nie poleci” – podkreślono w oświadczeniu organizacji BYPOL.

Jej szef Alaksandr Azarau potwierdził „Naszej Niwie”, że w akcji dywersyjnej na lotnisku w Maczuliszczach brali udział białoruscy partyzanci. O szczegółach Azarau opowiedział „Rzeczpospolitej”. Tam wyjaśnił, że doszło do uszkodzenia centralnej części maszyny oraz specjalnego talerza do skanowania przestrzeni. „Zostały wykorzystane drony, które spowodowały dwa wybuchy. Jeden wybuch w centralnej części samolotu, drugi w przedniej. Zostało uszkodzone wyposażenie, w tym również talerz skanujący przestrzeń. Według naszych informacji po takich uszkodzeniach już nie powinien polecieć” – powiedział Alaksandr Azarau.

Przyznał, że za zniszczeniem maszyny stoją partyzanci. „To białoruscy partyzanci, uczestnicy planu Pieramoha. Wyjechali już z kraju i są w bezpiecznym miejscu” – poinformowała szef BYPOL.

Szef BYPOL przekonuje, że Białoruś jest okupowana przez Rosję. „Białoruś jest okupowana przez wojsko rosyjskie. Aleksander Łukaszenko sprzedał nasz kraj Putinowi. Białorusini walczą

więc o swoją niepodległość, o swoją ojczyznę. Trwa wojna” – podkreślił białoruski opozycjonista.

„Do planu Pieramoha zgłosiło się około 200 tys. Białorusinów. Każdy z nich potencjalnie może zostać partyzantem, w zależności od tego, co umie. Są wśród nich zarówno kobiety, jak i emeryci. Są gotowi do wyzwolenia Białorusi i zrobią wszystko, co w ich mocy” – dodał.

Autorstwo: Krystian Rusiniak

Na podstawie: Rp.pl, DoRzeczy.pl

Źródło: MediaNarodowe.com

Komentarz „Wołnych Mediów”

Tajemnicą poliszynela jest, kto szkolił tych partyzantów i do jakiego kraju wyjechali po zamachu. Białoruś w reakcji na zamach zapowiedziała gruntowne kontrole graniczne.